

No 138.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Gerwazego.  
Piąt. Św. Sylweryusza.  
Sob. Św. Alojzego.  
Niedz. N. M. Panny.  
Poniedz. Św. Agrypiny P.  
Wtorek Nar. Św. Jana.  
Środa Św. Prospera B.

Wschód: g. 3 m. 44.  
Zachód: g. 8 m. 17.  
Dł. dnia: g. 16 m. 33.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 3 k. —  
Półrocz. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 6 (19) czerwca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna

Farbiarnia, Sztuczna Cerownia i zakład  
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„Helena“

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539-r-4

Mydło Tatrzańskie

najlepsze mydło toaletowe

Kawałek 15 kop.

Sprzedaż wszędzie. 702-10-1

Willa do sprzedania

w Zakopanem.

Dom składający się z 8 dużych pokoi, 1 pokoju dla służby, kuchni, 2 werand dużych, oszklonych i składu na potrzebne domowe rzeczy. Lasu pół morgi może być jako plac pod duży dom. Położenie malownicze. Wjazd od ulicy Chramcówki na przeciwko kolei, zastąpiony od kolei lasami, rzeka w pobliżu uregulowana, poza rzeką ulica Sleskiewicza. Dom suchy i ciepły. Ogród igrasty dookoła. Bliższe szczegóły udzieli adm. „Rozwoju“.

723-6-1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

Administracja „Rozwoju“

prosi Sz. Prenumeratorów, aby wnosząc pieniądze za prenumeratę, żądali od roznosicieli kwitów sznurowych, gdyż bez okazania kwitów żadne reklamacje uwzględniane być nie mogą.

Sosnowiec, 17 czerwca.

O godzinie 8 rano na stację «Stary-Będzin» przybył komenderujący wojskami generał-adjutant Czertkow i był powitany przez gubernatora Millera, naczelnika 14-ej dywizji kawaleryjskiej Bobylewa, oraz przez innych przedstawicieli

władz cywilnych i wojskowych. Wsiadłszy przed stacją na konia, Jego Ekscelencya odbył przegląd i ćwiczenia 14-go pułku Dońskiego, oglądał koszary tego pułku, a następnie odjechał pociągiem nadzwyczajnym na stację „Sosnowiec“, gdzie przyjął deputacje z chlebem i solą, osoby, przedstawiające się, oraz komitet miejscowy do zbierania składek na instytut politechniczny w Warszawie z p. Ciechanowskim na czele. Potem generał-adjutant Czertkow odjechał do Huty Katarzyny, a po obejrzeniu jej, udał się następnie do kopalni węgla, gdzie spuszczał się do szachty na głębokość 70 sażeni. Około g. 1 po poł. Główny Naczelnik kraju przybył do domu znanego fabrykanta Henryka Dietla, gdzie było przygotowane pomieszczenie. Po godz. 4-ej Główny Naczelnik kraju zwiedził cerkiew, kościół, szpital i szkołę realną, założoną przez Dietla. O g. 7 wieczorem odbył się u Dietla obiad, na który byli zaproszeni przedstawiciele wszystkich wielkich przedsięwzięć przemysłowych okręgu sosnowickiego. O g. 11 wieczorem nastąpił wyjazd do Częstochowy. („Warsz. Dn.“)

Przegląd polityczny.

Łódź, 19 czerwca.

Pod sam koniec obrad w parlamencie austriackim, który już został odroczone aż do jesieni, czesi przypomnieli dr. Koerberowi swoje krzywdy językowe, które im wyrządzone przez zniesienie, przyznanych im za rządów hr. Badieniego praw w przedmiocie używania języka ojczystego. Czasi zagrozili przytem bez ogródki obstrukcją, gdyby nie otrzymali jasnych i wyraźnych w tym przedmiocie przyrzeczeń. Dr. Koerber zna czechów, wie, jak są twardzi i że obietnic swoich zazwyczaj dotrzymują. Chętnie też spełniłby ich uprawnione żądania, gdyby nie wzgląd na wszechniemców, którzy w razie ustępstw, poczynionych dla czechów, niezawodnie rozpoczęliby obstrukcję swoim zwyczajem brutalną i karczemną, zdolną jednak powstrzymać bieg machiny państwowej.

Czasi mieli rozpocząć obstrukcję już od soboty, 14 b. m., podczas rozpraw nad podatkiem od biletów kolejowych, nader niepopularnym wśród czechów. Źródła dochodów nowych są obecnie niezmiernie potrzebne rządowi austriackiemu, stare bowiem niebawem wyschną, jak podatek prasowy, myta drogowe. Tymczasem, urzędnicy domagają się podwyższenia plac, emeryci lepszego zabezpieczenia na starość, rolnicy obniżenia podatków gruntowych.

Obstrukcja więc czeska, tamująca być może aż do jesieni uchwalenie podatku od biletów kolejowych byłaby rządowi austriackiemu bardzo nie na rękę. Dr. Koerber poradził sobie jednak. Obiecał po cichu przywódcom czeskim i dał im słowo, że w jesieni przedstawi parlamentowi projekt do prawa o językach, z uwzględnieniem o ile możliwości projektu hr. Badieniego.

Otrzymałszy takie zapewnienie, klub czeski narad nad podatkiem od biletów kolejowych nie

tamował. Co będzie w jesieni, rzecz inna, zwłaszcza, gdy przyjdzie na stół prezydium parlamentu ugoda z Węgrami.

Co się zaś dotyczy finansów austriackich, to, o ile wnosić można z oświadczeń ministra skarbu Böhm-Bawarka, nie przedstawiają się one zbyt świetnie. Począwszy od roku 1897, przewyżki dochodów nad wydatkami są coraz mniejsze. Rok 1901 wykazywał jeszcze nominalnie 11 milionów, a w rzeczywistości tylko 7. Przyszłe budżety wykazują jeszcze większe superaty. Sprawozdanie ministra skarbu z podatku kolejowego przewiduje 11,4 milionów dochodu. Natomiast ubędzie z podatku nowego 2 miliony; na podwyższenie zaś pensji urzędnikom potrzeba 5-6 mil., na dodatki do emerytur 3 mil., wreszcie przy obniżeniu podatku gruntowego wpłynę do skarbu państwa mniej o 2 mil. koron.

Lecz nie tylko skarb austriacki ma kłopoty finansowe. Nie jest wolnym od nich i minister finansów Wielkiej Brytanii sir Michael Hicks-Beach, który żadną miarą nie może sobie dać rady z opozycją w izbie gmin. Rzecz idzie o cło od cukru i węgla, które zdaniem opozycji sir Hicks-Beach powołał do życia, aby tym sposobem, stworzyć pomost dla związku celnego metropolii z koloniami.

Zresztą i sam sir Hicks-Beach nie przeczy temu, chociaż dotąd był gorącym zwolennikiem wolności handlu. Przyznaje on, że nie godzi się wprowadzić na ocenie towarów zagranicznych, radby jednak widzieć większą swobodę handlu między metropolią a koloniami. Ze jednak kolonie, wobec tak poważnego odbiorcy jak Anglia, nie wyrzekną się prawdopodobnie swych taryf ochronnych, polityka celna sir Hicks-Beacha musi być skłonna do ustępstw, które wcześniej czy później doprowadzą do jawnego protegowania cel ochronnych.

Cła zbożowe zostaną więc powiększone ze względu na Kanadę, wina będzie opodatkowana z uwagi na Australię. Wreszcie nałożone zostaną cła na maszyny aby wyprzeć konkurencję Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, tudzież wymyślona zostanie taka taryfa, która usunęła współzawodnictwo Niemiec, Belgii i innych rywali.

Podobne cła ochronne sprzeciwiają się jednak tradycjom angielskiej polityki handlowej i dziś już wywołują protesty ze strony radykalistów oraz zwolenników lorda Rosebery, przeciw podrożeniu artykułów żywności i spętaniu handlu angielskiego. Pomimo to Chamberlain i jego przyjaciele stoją jawnie po stronie systemu cel ochronnych i dopóki pozostaną u steru rządu dążyć będą do systematu protekcyjnego w interesie zjednoczenia imperyalistycznego Wielkiej Brytanii. Jeżeli już mowa o zjednoczeniu Wielkiej Brytanii w jedno potężne imperium, to nie od rzeczy będzie wspomnieć o ideałach Adama Smitha, podjętych przez lorda Rosebery.

Amerikanizacja świata, która przedewszystkiem dotknęła Anglię, zagraża jej przyszłości.

Towary amerykańskie wypierają już towary angielskie, nie tylko na rynkach wszechświa-

towych ale i na rynkach wewnętrznych w samej Anglii.

Cyfry statystyki handlowej stwierdzają, że Amerykanie wysyłają już węgiel do Cardiff, blachę kutą i stal do Sheffield, surowiec do Newcastlę, bawełnę do Manchester.

Oprócz tego kartofle amerykańskie idą do Irlandyi, zegarki do Szwajcaryi, wino reńskie do Niemiec, a szampan do Francyi. Produkcya zboża amerykańskiego wynosi dwa razy tyle co produkuje Francya i Rosya a sześciokrotnie przewyższa produkcję zbożową Niemiec. Na 134 milionów hektolitrowo zboża przywożonego do Europy, trzecią część dostarczają Stany Zjednoczone.

Toż samo dzieje się we wszystkich prawie gałęziach produkcji.

Kopalnie węgla w Unii przewyższają produkcją wszystkie kopalnie europejskie. Maszyny amerykańskie zapanowały już nad światem, a syndykaty amerykańskie stopniowo usiłują pochłoniąć wszystkie największe przedsiębiorstwa starej Europy. Miliarder amerykański Morgan pragnie skupić w swych rękach całą żeglugę na oceanach; inny znów z miliardów amerykańskich stara się założyć syndykat tytoniu.

Jednym słowem, podbój starego świata przez młodą, pełną sił żywotnych Unię północno-amerykańską prowadzi się z właściwą yankesom energią na całej linii. Naturalnie jest to podbój ekonomiczny, bo yankesi dobili się obecnej swej przewagi nie na polach krwawych bitew lub trafem szczęśliwym, jeno pracą a trudem, ogromem pracy, wolą niezłomną, energią i przedsiębiorczością swego ludu.

Jest to więc siła żywiołowa, której rozwoju nie powstrzyma. Wobec tego, w świecie anglosaskim zrodziła się myśl zjednoczenia całego szczepu w jednej olbrzymiej federacji, w której 121 milionów ludzi rasy białej rządziłoby 353 milionami poddanych ras kolorowych.

Federacya taka musiałaby zmienić do gruntu ustrój polityczny starej Anglii, przyczem monarchia zostałaby tylko historycznym zabytkiem, pielęgnowanym jako pamiątka przeszłości.

Czy świat zyskałby na tem wobec egoizmu i wielkiej żywotności rasy anglosaskiej, jest to pytanie na które w tej chwili niema odpowiedzi.

S. J.

## Biskup Stanisław Zdzitowiecki.

Nowo mianowany dostojnik kościoła w młodym stosunkowo wieku obejmuje wysokie swoje stanowisko. Urodzony w dniu 12 lutego 1854 r. J. E. ks. Stanisław Zdzitowiecki liczy obecnie lat 48. Syn rodziny ziemiańskiej, nowy biskup dyccezji kujawsko-kaliskiej przyszedł na świat w Barczkowiecach, leżących w obrębie tej samej dyccezji, którą odtąd ma sterować.

Po ukończeniu szkół średnich w Piotrkowie, J. E. ks. Zdzitowiecki jako młodzieniec wstąpił do seminarium, z którego przeszedł do akademii duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1877, licząc zaledwie lat 23.

Wybitne zdolności i gorliwość w wypełnianiu obowiązków kapłańskich, Jks. Zdzitowieckiego, zwróciły uwagę zwierzchności na młodego kapłana, który też przechodząc szybko niższe szczeble w hierarchii kościelnej, już w r. 1888, przywdział fiolety, został bowiem mianowany kanonikiem katedralnym w Sandomierzu, a następnie prałatem Jego Świątobliwości.

Kiedy w r. z. śmierć zabrała biskupa sandomierskiego ś. p. ks. Antoniego Sotkiewicza kapituła wybrała sternikiem rozległej dyccezji J. E. ks. Zdzitowieckiego.

### Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 19 czerwca.

- 1669 r. Elekeya Michała Korybuta na króla polskiego.  
1867 r. Rozstrzelanie w Meksyku cesarza Maksymiliana.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Św. Bagna.  
WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Potrkowska 107.

Od czasu do czasu w naszym mieście rozchodzą się wieści, niewiadomo przez kogo rozpuszczane, że to lub owo pismo polskie w Łodzi będzie zawieszono. Ze względu, że te wieści rozeszły się ponownie, a w nich wymieniają i nasze pismo, obowiązani jesteśmy zaznaczyć, że wieści te są bezpodstawne i rozpuszczane tylko w celu szkoderzenia pismu. O zawieszeniu pisma decyduje ministerium, które rozpatruje uchyczenie pisma. Wszystko to są plotki rozpuszczane po to, aby szkodzić miejscowej prasie.

## KRONIKA.

### Ogólna.

**Instytut politechniczny w Petersburgu.** W jesieni r. 1902 otwarty zostanie petersburski instytut politechniczny w składzie wydziałów: elektromechanicznego, ekonomicznego, budowy okrętów i metalurgicznego z podziałem na metalurgiczny i elektrochemiczny. Ogólną liczbę osób, które mają być przyjęte na I kurs, oznaczono na 270, a mianowicie 125 na ekonomiczny wydział, 60 na metalurgiczny, 60 na elektromechaniczny i 25 na budowy okrętów.

W przyszłym roku szkolnym do instytutu będą przyjmowane osoby: a) posiadające dyplomy lub świadectwa z ukończenia wyższych zakładów naukowych; b) posiadające patenty lub świadectwa dojrzałości z gimnazyów ministerium oświaty, oraz świadectwa o pomyślnem ukończeniu szkół realnych z klasą dodatkową i szkół handlowych ministerium finansów. Podania o przyjęcie powinny być nadesłane dyrektorowi instytutu przed 1 (14) lipca 1902 roku. Wpis wynosi 50 rubli.

### Miejscowa

**Kompania.** Dnia 23 b. m. po rannej Wotywie w kościele św. Krzyża wyruszy łódzka kompania do Częstochowy, kierując się jak zwykle na Chojny, Piotrków, Gorzkowice, Gidle itd. Przewodnikami będą pp. Stanisław Kowalezyk i Antoni Olszewski. Powrót nastąpi w środę 2 lipca. Prawdopodobnie na czele kompanii stanie jeden z księży wikaryuszów.

**Gimnazjum.** Przedwczoraj na posiedzeniu rady pedagogicznej gimnazjum męskiego przyznano patenty dojrzałości następującym uczniom ósmej klasy: Eliasz Abkin (medal srebrny), Artur Banasz (medal srebrny), Konstanty Wiśniewski, Maksymilian Wyszewiański, Paweł Garfunkel, Ludwik Hirszfeld, Kazimierz Horowicz (złoty medal), Zygmunt Grabowski, Stanisław Gundlach, Stanisław Izdebski, Stanisław Kielbasiński, Wolf Kolski (srebrny medal), Wiktor Kochanowski, Tadeusz Krakowski, Bolesław Landau, Witold Lande, Leon Owczarewicz, Stanisław Ożarowski, Wacław Sikorski, Wacław Tomaniewicz, Jan Friedenberg, Isser Stiller i Stefan Jurkowski. Z sześciu abiturientów otrzymali patenty: Morye Brokman, Teodor Breslauer i Julian Rotlewi.

**Szkoła rzemieślnicza.** Szkołę przemysłowo-rzemieślniczą ukończyli i otrzymali patenty dojrzałości: Michał Byszewski, Otto Grams, Aleksander Karpow, Eugeniusz Kowalski, Walenty Koczyński, Józef Koczyński, Oswald Kretschmer, Mikołaj Lisłow, Chaim Minz, Michał Margules, Bolesław Poszpizil, Ryszard Reis, Henryk Rimpel, Władysław Taborski, Antoni Tader, Leopold Ferster, Stefan Fijałkowski, August Szaniawski, Karol Steinert, Stanisław Szypowski, Mejer Schlosberg, Juliusz Berndt, Bronisław Wesolowski, Leonard Galkiewicz, Paweł Heinzelman, Stefan Gdesz, Robert Kamentz, Kazimierz Magdziński, Karol Knapski, Getzel Kolski, Bruno Nagel, Roman Nestfogel, Hugo Ranke, Józef Rukasz, Witold Ślusarski, Karol Steczkowski, Ryszard Fürstenwald, Ernest Fürstenwald, Tadeusz Fukasiewicz, Otto Zoller, Zdzisław Strantz i Aleksander Zalewski.

**Posiedzenia.** W szkole handlowej w ciągu bieżącego tygodnia odbywają się posiedzenia rady pedagogicznej, która decyduje o przejściach uczniów do klas wyższych i o przyjęciu nowych uczniów.

**Popis.** W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem, w gustownie udekorowanej sali Strzeżymira Pruszyńskiego, odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego, w szkole prywatnej 4-o klasowej handlowej H. Cyrklera przy ulicy Nawrot pod nr 27.

Szkoła prywatna H. Cyrklera istnieje w Łodzi rok drugi, lekcye zaczęły się dnia 1-go września r. z. W początku roku było 140 uczniów, w ciągu zaś roku przybyło jeszcze 24 uczniów. Uczniowie ci byli pomieszczeni w 4 oddziałach przygotowawczych i 2 klasach specjalnych. W II klasie specjalnej było 11 uczniów, w I—22 uczniów. Z tych uczniów 11-tu skończyło szkołę.

Z powodu tego, że szkoła p. Cyrklera posiada prawa szkół państwowych, uczniowie, którzy ją ukończyli, podlegają 2-letniej służbie wojskowej.

Skończyli szkołę: Gustaw Weisse, Ludwik Jajte, Karol Szulc, Józef Kaczalski, Wilhelm Wall, Oskar Gauntfleisz, Eugeniusz Cyrkler, Teodor Szmidt, Zygmunt Rosnagel, Edward Frenkel, Chaim Zelikin.

Uczniowie II specjalnej klasy w roku szkolnym odbyli eskursy po fabrykach i zakładach przemysłowych w Łodzi dla obznajmienia się z produkcją.

**Akt uroczysty.** Jedną z najstarszych szkół żeńskich prywatnych w Łodzi jest pensya sześcioklasowa pani Julii Jezierskiej, istniejąca przy ulicy Kamiennej pod nr. 10, bo założoną została jeszcze w r. 1872. Dzięki energii przełożonej, zamilowaniu zawodu i wybitnym zdolnościom pedagogicznym pensya rozwija się nader pomyślnie, czego dowodem był akt uroczysty, odbyty w dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano, którym zamknięto bieżący rok szkolny.

Na 230 uczennic, uczęszczających do 5-ciu klas normalnych i dwóch przygotowawczych, gdyż klasa VI dopiero w roku przyszłym będzie otworzoną, otrzymało promocję do klas wyższych 210 uczennic, w tej liczbie 69 z nagrodami i listami pochwałnymi, a mianowicie:

Nagrody otrzymały:

W klasie wstępnej niższej: Pruszyńska Wanda, Kielkiewicz Jadwiga, Wyszowska Alicya, Idzikowska Izabela, Banach Marya, Knapska Anna, Knopf Zofia, Sneider Stefania, Szwał Helena, Rabinowicz Helena, Bulle Lidia, Grossman Dora, Morgenstern Emma, Poznańska Lucya, Zakrzewska Marya, Piestrzyńska Marya, Habergritz Adela, Goldman Salomea, Drzewiecka Zdzisława, Knopf Jadwiga.

W klasie wstępnej wyższej: Dmochowska Janina, Chojnacka Helena, Pruszyńska Jadwiga, Kot Mina.

W klasie pierwszej: Horst Marya, Habergritz Rozalia, Hiller Jadwiga, Białokórska Natalia.

W klasie drugiej: Wolezyńska Ludwika, Sojecka Eugenia, Sojecka Natalia.

W klasie trzeciej: Skowrońska Czesława, Steinmasel Marya, Szletyńska Halina, Taborska Elżbieta, Flatto Zofia.

W klasie czwartej: Dobranicka Gustawa, Woźnicka Róża, Watnicka Rachela, Laskowska Ernestyna, Tempel Estera.

W klasie piątej: Milewska Stanisława, Prussak Dora, Zasacka Stanisława.

Listy pochwalne udzielono:

W klasie wstępnej wyższej: Sojeckiej Alinie, Markiewiczównie Władysławie, Taczanowskiej Julii, Rosentalównie Balbinie, Knapskiej Lucynie.

W klasie pierwszej: Wagnerównie Melanii, Lenartowiczównie Zofii, Wężykównie Maryi, Żurkowskiej Dorze.

W klasie drugiej: Bergerównie Rozalii, Orzażewskiej Helenie, Gesnerównie Amalii, Erbrichównie Stefanii.

W klasie trzeciej: Eichnerównie Salomei, Kontnej Helenie, Lewinównie Reginie, Gutmanównie Reginie, Gutmanównie Łucyi, Olejnikównie Zofii, Praszkerównie Idzie, Sokalskiej Eugeniei, Dobranickiej Idzie, Tempelhof Justynie.

W klasie piątej: Fiszerównie Stefanii, Żmigrodównie Edwardzie.

Akt uroczysty rozpoczęły śpiewy choralne, wykonane karnie i melodyjnie, zwłaszcza zaś «Ave Maria» zaszczyt przynosi nauczycielowi śpiewu p. Łopatowskiemu.

Następnie dwie dziewczynki z klas najmłodszych ładnie wypowiedziały krótkie wierszyki, poczem zebrani oglądali prace uczennic z dziedziny rysunku i malarstwa, wykazujące znaczne postępy.

Zwłaszcza ogólną uwagę zwróciły prace uczenie kl. III, IV i V, poczynając od robót olówkowych krzywych i ornamentów do prac, wykonanych wodnemi i olejnymi farbami.

Uwzględniono też i sztukę stosowaną, malarstwo na materji i atlasie, rysunki raportowe na tkaniny dla fabryk, roboty piórkowe.

Jest to zasługa artysty-malarza p. Strzeżymira Pruszyńskiego i owoc czteroletniej jego pracy, jako nauczyciela rysunków.

**Osobiste.** Sekretarz naszej redakcji, p. Władysław Ratyński, wrócił dziś z letniego wywczasu.

**Z chrześc. Tow. dobroczynności.** Wobec nieotrzymania pozwolenia na urządzenie loteryi fantowej w ogrodzie helenowskim na rzecz chrześc. Tow. dobroczynności, komitet niestałych dochodów Tow. znalazł się w kłopotliwym położeniu. Zachodzi bowiem potrzeba urządzenia zabawy ogrodowej, dla której należy opracować nowy program i to taki, aby zdołał przyciągnąć na zabawę nietylko szersze masy mieszkańców z pośród inteligencji, ale i klasę robotniczą. Opracowanie takiego programu zajmie co najmniej dwa miesiące czasu, wskutek czego zabawa nie będzie się mogła odbyć wcześniej, niż we wrześniu. Rb. 35,000 niedoboru w budżecie wydatków na r. b. jest zmorem, która przesładuje zarząd chrześc. Tow. dobr. i bardzo ujemnie wpływa na jego działalność, co świadczy, jako dowód ta okoliczność, że otwarcie Schroniska dla obłąkanych w Kochanówce ulegnie zwłocze co najmniej trzymiesięcznej.

W niedobór 35,000 rb. nie było wliczone utrzymanie Schroniska w Kochanówce, którego administracja i utrzymanie chorych będzie kosztować rocznie do 20,000 rb. Na ostatniem posiedzeniu zarządu postanowiono powtórnie prosić zarząd miejski o zapomogę 10,000 rb. Prośba ta w tych dniach była wzięta pod obrady radnych miasta, którzy dawniejszy projekt udzielania zapomogi chrześc. Tow. dobr. na rzecz Schroniska dla obłąkanych w Kochanówce rb. 10,000 rocznie, zmienili w ten sposób, żeby na razie dać możność komitetowi budowy Schroniska uregulować zaległe rachunki, magistrat wypłaci 15,000 rb., a następnie co rok Schronisko otrzymywać będzie stałą zapomogę po 5,000 rb. Projekt ten ma być przesłany władzy wyższej do zatwierdzenia, co stanowić będzie pewną zwłocze w wypłaceniu tej sumy.

**Rozporządzenie.** P. poliemaister m. Łodzi wydał rozporządzenie, aby pomocnicy naczelników cyrkulowych trzy razy dziennie zwiędzali posterunki, na których rozstawieni są stójkowi.

**Fabryki wód gazowych.** Polecono producentom wód gazowych, aby nadal używali tylko wody destylowanej do swoich wyrobów.

**Zapomoga.** Panu Ignacemu Hanickiemu, właścicielowi szkoły muzycznej, zarząd miasta przyznał 1500 rb. zapomogi rocznie, zamiast 3000 rubli, o które prosił.

**Pierwsi.** P. B. Seweryński i p-na R. Jarlikówna, jako członkowie Kasy posagowej pierwsi wstąpili w związki małżeńskie i otrzymali przynależne im po 500 rb. zapomogi posagowej. Od tej chwili otworzył się wakans dla dwóch nowych członków, i składki członkowskie po 5 rb. muszą być wniesione przez wszystkich członków kasy.

**Latarnie gazowe.** Latarnie gazowe na ulicach miasta obecnie palą się najmniejszą ilością godzin, gdyż zapalane są o godzinie 9 minut 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 2-iej nad ranem.

**Przy pracy.** Wczoraj o g. 6 i pół rano przy ul. Piotrkowskiej, w fabryce Franciszka Ramischa, stolarz, Adolf Gelert, lat 32, przerzynając drzewo na maszynie, uciął sobie dwa palce u lewej ręki. Lekarz fabr. dokonał opatrunku, poczem ulokował Gelerta w ambulatoryum fabrycznem.

— Wskutek nieostrożności, maszyna urwała palec u prawej ręki Frajdlu Chajmowicz, zamieszkałej przy ul. Piotrkowskiej nr. 64.

**Podrzutek.** Na schodach magistratu znaleziono dziecko, owinięte w czystą bieliznę, przy którym była karteczka z wiadomością, że dziecko jest ochrzczone i matka podrzuciła je jedynie z braku środków na utrzymanie. P. prezydent miasta zaopiekował się podrzutkiem.

**Z ulioy.** Henryk Goldstein, lat 31, zachorował nagle na Nowym Rynku. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich.

**Upadek.** Przy ulicy Gołca, w domu pod nr. 4, Berek Kossowski, lat 9, spadł z balkonu 1 piętra na bruk, wskutek czego potłukł się silnie.

**Uderzenie.** Przy ulicy Młynarskiej, w domu pod nr. 4, 10-letnia Janina Bandolewicz została uderzoną tępem narzędziem, wskutek czego otrzymała dość dużą ranę.

**Zguba.** P. Władysław Mikosz komunikuje nam fakt, świadczący o nieczciwości konduktora tramwajowego nr. 411, p. Władysława Milewskiego. Jadąc wczoraj w stronę cmentarzy, p. Mikosz zgubił w tramwaju portmonatkę zawierającą 16 rb. Po zorientowaniu się, co do zguby, wsiadł w następny tramwaj, który go dowiózł do poprzedniego i tu wymieniony wyżej konduktor oddał zgubę bezwzłocznie.



**Ekonomiczna.**

**Bank państwa** wydaje przemysłowcom i handlującym, — a także bankierom podczas zebrań giełdowych — przekazy w walutach obcych od dnia 18-go czerwca r. b. po kursach następujących:

Berlin	dł. 46.05	kr. 46.30
Paryż	dł. 37.40	kr. 37.60
Londyn	dł. 9.41	kr. 9.48
Wiedeń	dł. —	kr. 39.55
Amsterdam	dł. 77.60	kr. 78.15
Korony duńs.	—	52.10

**Dowozy.** W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Makł pszennej 28 wagonów (21,000 pud.), maki żytniej 27 wagonów (20,250 pud.), pszenicy 9 wagonów (6,750 pud.), żyta 11 wagonów (7,250 pud.), owsa 48 wagonów (37,250 pud.), jęczmienia browarnego — wagon (— pud.), jęczmienia na kaszę 2 wagon (1,500 pud.), grochu 3 wagon (2,250 pud.), kaszy jaglanej 3 wagon (2,250 pud.), siana prasowanego 19 wagonów (9,100 pud.), słomy prasowanej 18 wagonów (4,260 pud.), słomy prostej 26 wagonów (6,380 pud.), wełny zagranicznej 9 wagonów (2,465 pud.), wełny krajowej 20 wagonów (5,196 pud.), bawełny zagranicznej 22 wagonów (5,870 pud.), bawełny rosyjskiej 26 wagonów (11,380 p.), odpadków bawełnianych 31 wagonów (7,760 pad.), żelaza 4 wagon, gliny ogniotrwałej 1 wagon, wapna palonego 36 wagonów, wapna niepalonego 2 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 4 wagon, cementu 42 wagonów (31,500 pud.), drzewa budulcowego 48 wagonów, drzewa opałowego 21 wagonów, desek 43 wagonów, węgla kamiennego 790 wagonów, koksu 2 wagon, kamienia piaskowca 6 wagonów, kości 8 wagonów, soli 9 wagonów (6,750 pud.), nafty 7 cystern, tektury smółcowej 3 wagon, smoły 1 wagon, farb 4 wagon, kwasów 2 wagon, papieru 4 wagon i różnych towarów 519 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb — wagonów, bydła 17 wagonów, trzody 27 wagonów, mięsa 7 wagonów i różnych towarów 19 wagonów.

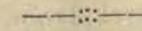
Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 36 wagonów (27,490 pudów), wyrobów wełnianych 4 wagon (3,000 pud.), wyrobów żelaznych 3 wagon (2,250 pud.), wyrobów terrakotowych 2 wagon, tektury smółcowej i smoły 2 wagon (1,500 pud.), cegły licowej 4 wagon, cegły ogniotrwałej 2 wagon, szmelcu 6 wagonów, kafi — wagon i różnych wyrobów 380 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 16 wagonów (11,796 pud.), wyrobów wełnianych 6 wagonów (4,500 pud.), i różnych towarów 19 wagonów.

Ceny zboża na stacy: pszenica wyborowa 7 rubli 00 kop., żyto wyborowe 5 rb. 00 kop., owies 4 rb. 10 k. za korzec.

Ceny paszy: cietnar słomy prasowanej 1 rb. 05 kop., słomy prostej 1 rb. 15 kop., siana prasowanego 1 rb. 50 kopiejek.

Zapasy ziarna i paszy na stacy dr. żel. fabryczno-łódzkiej bardzo małe. Owies poszukiwany. Trzaskę ożywione.



**Z sąsiedztwa.**

**Rezerwiści.** Żołnierze, zaliczeni do zapasu armii, zamieszkali w gminach Nowosolna, Dzierżązna, Łagiewniki i Lućmierz, są wezwani do kancelaryi gminnej w Łagiewnikach na dzień 21 czerwca dla skontrolowania dowodów, które obowiązani mieć przy sobie.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

\* **Jutro, t. j. w piątek** wieczorem, odbędzie się w lokalu „Lutni“ ostatnia próba generalna z koncertu letniego; będzie to zarazem ostatnia lekcya w sezonie bieżącym, kończąca rok 1901—1902 istnienia.

\* **Do składu towarzystwa p. Majdrowicza** przyjęta została z dniem wczorajszym p. Krajewska, wkrótce też pewnie układy z p. Kiernickim dojdą do pomyslnego rezultatu. Tym spo-

sobem, towarzystwo pozyskałoby dwie pożyteczne siły.

Na sobotę przygotowuje się wesoła operetka «Lalka» w której czynny będzie balecik dziecięcy.

**Tabela wygranych**

W 7-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 178 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 18 czerwca 1902 roku.

Rubli 8000	№ 768,	2000	№ 382 3551 15002 15583
2:070,	1000	№№:1361 6339 12913.	
Rubli 400	№№: 7618 10521 11618 12658 15325 16258		
16309 18392 18829 20343 21954 22850.			
Rubli 200	№№: 493 2797 2906 3937 5757 5961 7184		
7271 10:226 11988 14321 15161 15281 16512 21345 22608.			
Rubli 100	№№: 929 1668 1987 3655 4918 5200 6792		
7731 8061 9390 9408 9451 10731 11792 12761 13452 13839			
13932 14146 16109 17102 17678 17999 19613 19827 20675			
20807 20883 21176 21458 22704.			
Rubli 80	№№: 8 158 50 35 43 248 338 91 511 33 23		
46 630 772 37 64 867 83 64 952 10 13 50 1068 71 73 140			
55 41 43 298 90 2 313 59 72 28 405 22 76 23 37 560 48			
75 646 16 706 77 94 828 83 99 925 62 12 29 18 9 2003			
96 42 20 120 74 48 285 301 53 95 88 99 493 45 510 46			
33 78 53 621 5 41 715 87 895 21 964 72 3108 63 48 64			
95 34 282 4 355 440 39 74 68 595 15 45 79 41 641 51 81			
761 85 89 53 869 75 79 921 44 49 78 93 4062 109 74 299			
7 58 319 49 417 33 55 82 532 681 19 94 98 765 26 891			
26 37 29 975 77 5091 77 86 1521 37 285 89 303 31 457			
45 514 31 4 727 93 60 18 868 80 47 981 42 6032 5 123			
224 95 25 470 78 66 84 540 667 14 75 728 47 59 875 98			
3 30 936 55 7063 102 35 92 238 00 328 70 45 444 69 72			
513 680 768 46 58 90 878 985 90 4 8095 220 22 19 380			
62 414 20 54 6 562 67 31 84 664 709 41 884 42 92 904			
77 68 62 61 17 9016 3 174 76 221 36 72 365 74 473 43			
25 560 641 64 93 796 4 91 839 85 94 60 96 967 87 10066			
128 276 90372 469 566 22 52 97 16 627 78 43 89 44 853			
28 4 91 903 26 52 11014 36 74 64 38 162 97 221 55 337			
48 417 42 33 47 566 11 59 40 663 72 781 63 33 853 52			
65 6 66 924 12099 32 165 218 78 59 19 338 6 474 591			
618 3 7 754 78 81 34 810 84 68 46 964 87 63 13043 185			
89 73 52 99 295 51 81 85 360 25 12 33 432 19 88 89 517			
80 708 31 99 819 71 28 919 14035 82 142 58 294 78 2			
56 392 30 451 31 505 57 641 9 747 853 52 11 54 94 73			
981 91 15083 37 119 58 59 299 31 378 437 62 29 74 30			
526 678 735 67 8 95 34 858 14 52 9 0 16042 164 86 250			
4 344 22 34 97 431 535 42 63 602 73 94 773 864 14 51			
55 979 17030 44 7 167 258 77 54 64 390 74 84 54 446			
86 67 19 500 91 59 48 664 24 751 11 93 849 20 18051 75			
21 118 58 16 266 78 13 29 61 313 21 414 86 22 563 66			
690 76 784 34 813 91 95 58 62 19090 40 10 8 159 71 51			
291 24 75 65 311 5 408 524 64 624 34 770 852 37 914			
97 20033 78 72 47 194 00 41 1 44 43 92 318 86 8 3 0			
31 17 9 49 465 30 051 53 56 696 93 16 740 2 865 50 968			
21024 168 5 79 56 220 1 358 27 433 76 37 18 16 559 90			
78 35 00 611 86 72 755 62 40 34 876 31 27 82 946 22055			
19 157 84 43 29 13 288 35 44 65 31 8 203 72 39 403 508			
56 699 64 720 47 39 64 806 67 71 27 986 52 17 88 23079			
27 132 67 31 241 16 68 88 371 70 65 61 469 74 69.			

**Z WARSZAWY.**

— Sekcja Szopena otrzymała w darze od dr. Mieczysława Malca wizerunek mistrza na łożu śmierci, wykonany według rysunku Kwiatkowskiego w cynkografii b. Banku Polskiego, oprócz tego rzadkie wydawnictwo utworów Szopena. P. Domaniewski ofiarował tejże sekcji rękopis nieznanego poloneza Szopena.

— Podczas trwania wystawy kucharsko-spożywczej ogłoszone będą różne konkursy. Jednym z pierwszych będzie konkurs na ozdobną winietę dla jadłospisów, artystycznie wykonaną i opartą na motywach swojskich.

— W celu przeciwdziałania idei syonistycznej warszawscy i zagraniczni rabini z górnokalwaryjskim cadykiem na czele wydali broszurę. Niektórzy z nich nazywają syonistów herezykami, a sprzymierzeńców — przeklętą sektą.

— Wicekonsul Stanów Zjednoczonych p. Bolesław Horodyński mianowany został, oprócz tego, konsulem kubańskim. Zamierza on wprowadzić na nowe tory handel cygarami i arakiem, będący dotychczas w ciężkiej zależności od Hiszpanii.

— Księgarnie warszawskie od d. 20 b. m. do d. 20 sierpnia r. b. będą zamykane o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj, a mianowicie o godzinie 7-iej wieczorem.

— Śledztwo w sprawie tragicznej śmierci żony dr. Maczewskiego ukończono, ponieważ jednak rzeczoznawcy uznali nienormalność stanu umysłowego jej męża, przeto sąd postanowił umieścić go w szpitalu Jana Bożego na obserwację psychiatrów.

## Ze zbiorów Zachęty sztuk pięknych.

Już pisaliśmy o tej wystawie, ale dziś musimy nasze sprawozdanie uzupełnić ponieważ wiele obrazów zostało zmienionych i salon znów przybrał odrębny charakter. Przedewszystkiem, z dawnych prac należy się złożyć duże uznanie S. Żukowskiemu, który wystawił dwa bardzo dobre, chociaż mało efektowne krajobrazy śnieżne. Na obydwóch przedstawiona jest zimowa noc, stąd pochodzi niebo szare i tło budynków ciemne, śnieg jest malowany znakomicie, aż do złudzenia prawdziwy, puszysty, świeżo spadły. Artysta nie stara się o sztuczne efekty, za to z niezmiernie dużym zapasem obserwacji i studyów zabiera się do odtworzenia natury. Doprawdy cenne są te jego prace i świadczące o głębokim poszanowaniu sztuki.

Pan Fr. Ejsmont wystawił nam bardzo ładną główkę wiejskiej kobiety. Utalentowany to artysta, a prace jego zyskały mu już należyty rozgłos.

Główka, którą mamy na wystawie, tryska życiem i przynosi z sobą prócz zalet kolorystycznych piękny, wykończony rysunek.

Ołówkowy dział prac nieodżałowanego artysty Jana Matejki został sprzątnięty, za to pokazano nam jego szkie wykonane farbami wodnymi do ozdoby kościoła Maryackiego w Krakowie. Już część tych fresków pięknych, tętniących życiem, poznaliśmy dawniej. Te figlarne i piękne główki aniołów, kryjących się w zwojach liści architektonicznie poplątanych, wykazują dowodnie, jak bogatą jest polichromia prastarego kościoła na Rynku krakowskim.

Wśród liści i aniołów, herbów cechowych, w ten lub inny sposób odtworzonych, które zdobią główną nawę kościoła, a to z tego względu, że kościół ten fundowało mieszczaństwo, wśród wstąg z litanją do Matki Boskiej, w wielu miejscach Matejko pomieszczał figury świętych patronów polskich i czeskich

Dwie takie postaci, przedstawiające św. Wacława w zbroi, z tarczą w ręku i dzidą, opatrzoną chorągiewką, i św. Floryana mamy właśnie na wystawie naszej. Są to postaci szkicowane z taką siłą i z takim zrozumieniem wieków średnich, że tylko jeden Matejko, który głębokie przeprowadził studia, mógł wydobyć podobne typy.

Zaszczytne miejsce należy się też pracom zmarłego niedawno Gersona. Znajdujemy tu trzy większe jego obrazy i kilka mniejszych.

Najefektowniejszy z nich to bogini pogańska «Kupała», potem idą «Dwie siostry» w czarnych sukniach, obraz pełen myśli, i wreszcie bardzo barwny obrazek, zatytułowany «Sentymentalizm».

ALFONS KARR.

## PRZYSZŁY MILIONER.

Choć już trzydziestka za pasem, pan Karol wciąż pędzi życie bezczynne, puszczać mimo uszu rady i napomnienia przyjaciół, ażeby obrał sobie nareszcie jakiś zawód.

— Już sobie obrałem, — odpowiada zawsze, uśmiechając się przy tem dziwnie tajemniczo i mrugając znacząco powiekami.

— ? !

— Czekam na śmierć mojego poczciwego wuja, który zostawi mi okrągłych 600,000 franków. Drogi, kochany wujaszek!

Tymczasem mija rok jeden, potem drugi, ba! już i trzeci, a spadku jak niema, tak nie ma. Nie więc dziwnego, że mimo całego szacunku dla „poczciwego wuja” Wincentego, pan Karol zaczyna być coraz bardziej na niego rozżalony, iż tak marudzi z przeniesieniem się na łono Abrahama. Byłby już przecie czas najwyższy, ażeby opuścił ten padół płaczu! Tego samego zdania jest jeszcze kilka innych osób, dobrze panu Karolowi życzących, między niemi coś trzech czy czterech lichwiarzy, pięciu krawców, tyluż rękawiczników i t. d.

A zresztą żyć w Paryżu z pustkami w kieszeni — to dyabło przykro. U pana Karola zaś

Jak wszystkie prace Gersona, tak i te odznaczają się brakiem kolorytu, za to imponuje piękny, wspaniały rysunek, wykończony aż do szczegółów, którego w pracach późniejszych u wielu młodszej generacji daremniebyśmy szukali.

Z. Andrychiewicz wystawił tu swoją «Bachantkę». Ciało kobiety, malowane miękko, rzucił artysta w przestworze w oryginalnej bardzo pozie, ze świetlanymi efektami na głowie. Jest to praca wykończona w 1900 roku.

Z łódzkich malarzy ogólną uwagę zwracają z precyzją malowane obrazy Samuela Hirszenberga. Ze wszystkich prac najbardziej zajmujące jest: «Studyum portretowe», utrzymane w stylu secesyjnym. Zwłaszcza twarz wypieszczona jest miękko i niezmiernie słabymi kolorami, które zdaje się toną gdzieś w półcieniu.

Ciekawy doprawdy jestem, co się z takimi obrazami zrobi po latach 20 lub 50, kiedy farby dobrze się zmacerują i więcej zciemnieją. Mimo to «Studyum portretowe» wywiera pewne wrażenie, silniej jednak wylamuje się z ram obrazu portret własny autora.

«Biedak» porywa swoją pozą naturalną, a obraz «O zmroku» odznacza się dobrem uchwytnieniem typów i niezmiernie ciekawem oświetleniem.

Stary żyd, modlący się na książce, trzyma przed nią świecę, a blask jej odbija się na twarzy. Obok starca siedzi młody człowiek z wielką zadumą na twarzy.

I rzeźba dosyć bogato jest reprezentowana. Z wystawionych prac zwracają na siebie uwagę rzeźby Józefa Gabowicza, który zajął cały środek salonu.

„Macierzyństwo“ przedstawia kobietę, tulącą dziecko, „Piskleta“ małą dziewczynkę, osłaniającą drobne pisklą. Obie rzeczy są za suche, za surowe. Artysta nie wywołał w twarzy matki żadnego głębszego uczucia, nie też nie wyczytamy w twarzy dziewczynki, wyciągającej rączką do pisklęcia. Za to dużo lepsze są inne prace tego artysty. „W samoobronie“ już widzimy ruch, przestrach, ułożenie zamaszyste postaci. „Spragniony“ odznacza się tmi samymi zaletami, a „Mały rybak“ również odczaty jest dobrze.

Pan A. Szczygielski wystawił parę płaskorzeźb dosyć udatnych, z których wyróżnić wypada głowę Chrystusa Pana w cierniowej koronie na tle cierni zarysowaną pięknie, ale talent Szczygielskiego kroczy innemi drogami. Podchwytuje on wybornie typy swojskie i z wielkim chumorem wydobywa ich charakterystykę. Jego „Mazury“ pełne życia, prawdy i prostoty; to nasz chłop rzetelny.

Po zatem na wystawie znajdujemy dwie prace L. Radwańskiej, należące do rodzaju sztuki stosowanej. Dwa stoliki, a do każdego po dwa krzeselka. Jeden z tych garniturów utrzymany jest w stylu zakopiańskim. Przedmioty są efektowne, a zakopiańskie ładne i stylowe.

pustki te były tem przykryjsze, że już nikt ich nie chciał zapełniać. Ba! ale od czegoż spryt i zdelności, a pan Karol posiadał jedno i drugie w dość, nawet w bardzo wysokim stopniu. Znużony więc i nie na żarty rozgniewany bezowocnym oczekiwaniem na śmierć wuja, postanowił skorzystać z tych darów, hojną ręką mu od matki-natury udzielonych i zdobyć się na coś na własną rękę.

Szczęście mu posłużyło, no — i pewnego pięknego poranku obudził się pan Karol posiadaczem 200,000 franków, wypłaconych mu za jakiś, bardzo doniosłego znaczenia wynalazek. Rzecz naturalna, że za pieniądze te zakupił w pierwszym rzędzie kilka ekwipaży z tyłomaż parami koni, wynajął następnie elegancki pałacyk i umeblował go odpowiednio, poczynił nadto parę innych sprawunków, a że oszczędnością się brzydził, nie więc dziwnego, iż w przeciągu niespełna roku zrobił przeszło 50,000 franków długu.

W trakcie tego wuj Wincenty zapadł ciężko na zdrowiu, ale cóż? Nieszczęście chciało, że właśnie wtedy wynaleziono jakieś tam pastylki smolowe, stanowiące równocześnie niezawodny środek przeciwko wszelkiego rodzaju katarom, skrofulom, anemii, melancholii i kłopotom domowym. Wuj Wincenty, znajdując się już w położeniu tonącego, który się i brzytwy chwytła, sprawił sobie pudełko takich pastylek, zażył ich kilka naraz i — wyzdrowiał.

Pan Karol wpadł w rozpacz, a że na jej uśmierzenie nie mógł znaleźć, prócz samotności,

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Podczas jednej z obław nocnych w Krakowie polieya zauważyła nad brzegiem Wisły niebezpiecznego i dawno poszukiwanego złodzieja, niejakiego Serafina. Serafin spostrzegłszy niebezpieczeństwo rzucił się bez namysłu do Wisły i przepłynął na drugą stronę. Tu jednak czekała również na niego zasadzka, popłynął więc z powrotem, a gdy siły poczęły go opuszczać uczył się barki, a potem wsiadł do łodzi i uciekł w oczach czyhających na niego. W każdym razie pościg to oryginalny.

— W majątku swym Orońsku, obchodził w tych dniach srebrne gody znakomity nasz malarz p. Józef Brandt, ożeniony z panią Heleną z Wojciechowskich i voto Pruszkową.

— Liczba ludności m. Krakowa w połowie roku 1902 wynosi w ogólnej liczbie 94,057 — mężczyźni 46,396 (w tem wojska 6,049), kobiet 47,751. Ogólna liczba dzieli się na 67,590 chrześcijan i 26,467 żydów.

— Z Zakopanego piszą: „W środę poprzedniego tygodnia p. Grzesikówna z siostrą p. Prusikową, żoną profesora z Pragi, poszły pod Nosal na przechadzkę. Panna G. chcąc użyć kąpieli, rozebrała się i weszła do uregulowanego potoku Bystrej. W jednej chwili silny prąd wody obalił nierozważną amatorkę kąpieli i uniósł aż za Przecznicę, to znaczy blisko trzy kilometry, gdzie ją zatrzymali i wydobyli więźniowie, pracujący przy regulacji potoku. Unoszona wodą, choć nie straciła przytomności, zatrzymać się jednak na głaskiem korycie nie mogła. W kilku miejscach próbowano ją zatrzymać, niestety bezskutecznie. Student z Warszawy, p. Wróblewski, rzucił się nawet do wody i uchwycił pływającą, lecz bystra woda wyrwała mu ją obalwszy jego samego, tak, że z trudem zdołał się wydostać z mimowolnej kąpieli, oplacając bezskuteczne poświęcenie przeżebieniem. Panna G. ma tyłko silnie skaleczoną rękę. Wydobyta, bezwładną z przestrachu i przemarznięcia opatrywał na miejscu dr. Dłuski.

## Korespondencya.

Chicago, w czerwcu.

Dwunastu arcybiskupów i biskupów, oraz kardynałowie Martinelli i Gibbons otrzymali po angielsku wypracowane referaty od wydziału wykonawczego II polsko-katolickiego kongresu, w których omówiono gruntownie potrzebę zamianowania polskich sufraganów w dyecezyach przez

żadnego innego środka, więc zamknął się w mieszkaniu i zaczął się nad czemś bardzo głęboko zastanawiać. Postanowił uczynić konkurencyę tym nienawistnym pastylkom smolowym, które śmiały wuja jego uzdrowić, gdy on tak bardzo potrzebował pieniędzy, właściwie: jego śmierci.

I znowu mu się poszczęściło. Pan Karol wynalazł „uniwersalny środek na wszystkie kłeski, trapiące ludzkość”, ochrzeił go mianem «Caryophyllum z Nowej Zelandyi» i sprzedał za 100,000 franków pewnemu chemikowi, który, celem jego rozszerzania, zawarł spółkę z pewnym aptekarzem.

W tym czasie wuj Wincenty zapadł na suchoty, a stan jego zdrowia przybrał wkrótce tak groźny charakter, iż lekarze zwątpili zupełnie w jego ocalenie.

— No, tym razem to już na pewno pogrzebiemy staruszkę, — pomyślał pan Karol i pospieszył się z wydaniem zarobionych 100,000 franków, co oczywiście przyszło mu z nadzwyczajną łatwością.

Cóż jednak poradzić na to, gdy ktoś ma „pech”?

Wuj Wincenty znowu wyzdrowiał, a wyzdrowiał nie dzięki czemu innemu, jeno dzięki wynalezionemu przez swego siostrzeńca „uniwersalnemu środkowi na wszelkie kłeski, trapiące ludzkość”, dzięki — «Caryophyllum z Nowej Zelandyi». O istnieniu tego środka dowiedział się z gazet i to całkiem przypadkowo, bo nigdy prawie gazet nie czytał, czując do nich jakiś wstręt nieprzewyciężony; wierząc zaś w cudowną

polaków liczenie zamieszkałych. Księża arcybiskupi i biskupi na te referaty nie dają odpowiedzi wydziałowi. Tylko jedna nadeszła odpowiedź od arcybiskupa nowojorskiego, który donosi, że życzeniem polaków zadosyćuczynić nie może, bo w takim razie włosi, Niemcy i Czesi mogliby takie jak polacy wnieść żądania.

Taką odpowiedź łatwo można było przewidzieć i w tym wypadku wydział kongresowy przyznać musi, że popełnił błąd, wysyłając wyżej wzmiankowany referat, zamiast moralnego i materalnego poparcia delegacji rzymskiej, której wyjazd do Rzymu miał nastąpić w kwietniu, a której wyjazdowi przeszkodziła polityka wydziału wykonawczego kongresowego. Wydział powinien był wiedzieć, że biskup lub arcybiskup administruje swoją diecezją lub archidiecezją i że w Watykanie należało zapukać w kwestyi równouprawnienia tutejszego kleru a nie odnosić się w tak ważnej sprawie do biskupów, którzy nie chcą wchodzić w sprawy narodowościowe.

Obecnie sprawa biskupów polskich stoi «in statu quo». Tak wydział jak i delegacja zajmują stanowisko wyczekujące. Oczy zaś wszystkich zwrócone są na Watykan, dokąd udał się wmieszany w sprawę kleru polskiego ks. arcybiskup Katzer z Milwaukee w towarzystwie ks. kanonika Gulskiego z tegoż miasta. Arcybiskup Katzer stara się, aby ks. Gulski został pierwszym polskim biskupem, co niewątpliwie stanie się. Pewien odłam kleru polsko-amerykańskiego stara się także, aby zaszczytu tego doznał ks. Gulski. Skoro grucnie taka lub inna wieść z Rzymu, nastąpi tu ogólne poruszenie w kołach klerikalnych i dziennikarskich.

Prasą polsko-amerykańską zainteresowało się towarzystwo studentów-polaków „Spójnia” w Paryżu i urządza o niej ankietę, w celu poparcia swych usiłowań, zmierzających do urządzenia wystawy polskiej prasy amerykańskiej w Paryżu i w kraju, jakoteż ogłoszenia drukiem odpowiedzi na kwestyonaryusz rozestany redakcyom zawierający 15 pytań dotyczących wydawanych tu pism.

Pism polskich w Ameryce jest obecnie 56. W tej liczbie dzienników jest pięć mianowicie: „Dziennik Chicagoski” i „Dziennik Narodowy” w Chicago, „Kuryer Polski” i „Dziennik Milwaukeecki” w Milwaukee i „Polak w Ameryce” w Buffalo.

Z powyższej liczby pism około 35 posiadają trwalsze podstawy bytu, a jednakże 20 wychodzą od dłuższego czasu. Kilka gazetek ukazuje się sporadycznie i nie posiada żadnej wartości, bo obliczone są przeważnie na interesy anonsowe lub na korzyść kieszeni wydawców czyhających na banknoty kandydatów na urzędy polityczne. Ogółem wyszło w Stanach Zjednoczonych (licząc zagłasy pisma) blisko 130 różnych polskich gazet. Pierwsze „Echo z Polski” wyszło 1 czerwca 1863 r.

moc lekarstw, zaaplikował sobie i ten środek, z takim skutkiem, że na drugi dzień wstał zdrowy, jak ryba, ku ogromnemu zdziwieniu lekarzy, a bezdennej rozpaczyci pana Karola. A było czego rozpaczać! Bo czyż nie on sam przyczynił się do własnej swojej ruiny?

Od owej chwili do dziś dnia upłynęło lat parę, a pan Karol wygląda ciągle jeszcze, i ciągle napróżno, śmierci wuja Wincentego. Zmienił się zaś w tym przeciągu czasu tak, że wprost poznać w nim trudno dawnego pana Karola. Bo czyby kto uwierzył, że ten in spe milioner jada dzisiaj obiady po 25 sous, zamiast do komedyi, uczęszcza na rozprawy sądowe, przypatrując się „dokumentom ludzkim” całkiem gratis, a skrzeczenia katarynek słucha z takimże samem zainteresowaniem i zadowoleniem, z jakim słuchał ongi śpiewu rozmaitych „gwiazd” i „gwiazdeczek” w operze.

Jedno mu tylko z dawnych czasów pozostało. Oto zachodzi co dzień do domu „pocziwego wuja” i wypytuje troskliwie stróża o jego zdrowie. Że zaś wuj cieszy się jaknajlepszym zdrowiem, w panu Karolu budzi się raz po raz prawdziwie hamletowskie zagadnienie: kto kogo przeżyje, kto okaże się w walce z życiem bardziej upartym — on, czy wuj?

Hm! Któż to wiedzieć może! Kiedy się jednak ma taki „pech”, jak pan Karol, to i w tym wypadku o nowy zawód nietrudno.

Dnia 5-go czerwca wyjeżdża do Argentyny (rzeszopolita w południowej Ameryce) delegacja słowiańska, w celu zbadania, o ile nadają się do kolonizacji dwa miliony aków gruntu, które dla słowian przeznacza rząd argentyński. Rządowi temu rozchodzi się o podniesienie pod względem ekonomicznym tego obszernego a mało zaludnionego kraju przez znaczny napływ emigrantów, a względy polityczne zniewalają tenże rząd do przeciwstawienia napływowi Niemców emigracji słowiańskiej w ogólności, a słowian amerykańskich w szczególności.

Delegaci jadą na koszt rządu. W skład delegacji wchodzi: polak Wiel. O. Stanisław Siatka, C. R., jako przedstawiciel «Dziennika Chicagoskiego», czech p. V. Snajder, redaktor i wydawca «Dennice Novoveku» i słowak p. F. J. Pucher, przedstawiciel słowackich czasopism «Slovenski Dennik» i «Amer. Slov. Noviny».

Parę lat temu przedstawiciel rządu argentyńskiego skłaniał czeskich obywateli do zajęcia się emigracją do Argentyny — ale wysiłki te były daremne. Obecnie delegaci jadą do dalekiej republiki nie są krepowani żadnymi zobowiązaniami. Mają tylko zobaczyć i zbadać kraj i zdać sprawę swym ziomkom za pomocą prasy.

Dodać należy, że dawniej żądzi chcieli stworzyć w Argentynie „Nową Palestynę”, a przed kilku laty dziennikarz polski ś. p. Henryk Nagiel zamierzał utworzyć w tym kraju „Nową Polskę”.

Stolicą Argentyny jest miasto Buenos-Ayres, dokąd delegaci jadą najpierw. Prezydentem republiki jest obecnie generał Julis N. Roca.

Komisya z ramienia kongresu Stanów Zjednoczonych, której polecono rozpatrzenie sprawy wybudowania pomnika Pulaskiego w Waszyngtonie kosztem rządu, zdała wczoraj (28 maja) przychylny projektowi sprawozdanie, rekomendując, aby na ten cel wyasygnowano ze skarbu krajowego 50,000 dolarów.

W skład komitetu, mającego zająć się wyznaniem miejsca pod pomnik i aprobowania planu i modelu, oraz doglądania budowy pomnika, wejdą sekretarz wojny, przewodniczący komitetów biblioteki, Izby i Senatu i przedstawiciel Polonii amerykańskiej, pułkownik Józef Smoliński. Zarekomendowany projekt musi zostać większością głosów posłów i Senatu potwierdzony, nim sprawę pomnika uważać się będzie za wygraną.

Dokończony wspaniały szpital polski Sióstr Nazaretek w Chicago, został poświęcony przy licznych udziałach towarzystw i publiczności. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Muldoon.

Wspomnieć też należy o nowym gmachu polskim, o klasztorze niedawno założonego czysto polskiego zakonu Sióstr polskich św. Józefa. Buduje się go w Stevens-Point, w stanie Wisconsin, i właśnie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Sióstr św. Józefa jest już 70. Polki z zakonów niemieckich przystępują do nowego zakonu, naturalnie, otrzymując pozwolenie biskupów.

## SPRAWA SAUDERSA.

—?—

W „Słowie polskim” czytamy, co następuje: Już od roku zrazu ciszej, a potem coraz głośniejsze dzienniki niemieckie oficjalnie oskarżały berlińskiego korespondenta „Timesa”, że systematycznie podszezuwa opinię publiczną angielską przeciwko Niemcom. W ostatnich tygodniach owa kampania prasowa doszła do zenitu: dzienniki niemieckie żądały wydalenia korespondenta z granic rzeszy. Przed kilku dniami owa naganka otrzymała sankcyę urzędową. Na wieczorze u ministra hr. Posadowskiego baron Riechthofen, sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, pozwolił sobie na wypalenie takiej reprimendy korespondentowi „Timesa”:

„Nikt nie zatrut opinii publicznej angielskiej jadęm antyniemieckim w tej mierze, co pan. Kilkakrotnie też oświadczyłem pańskiemu ambasadorowi, że wobec wpływu „Timesa” w Anglii i echa, jakie pańska czynność sprawozdawcza budzi w Niemczech, pańską tendencyjnie podszezuwającą działalność należy uważać za nieszczyście dla obu krajów.”

Owe słowa Riechthofena rząd niemiecki, celem nadania im większego rozgłosu, roztelegra-

fował po całej Europie, między innymi udzielił również dziennikom wiedeńskim. Zaciekawiony tą zawziętą kampanią przeciwko jednostce, udalem się do pewnego dziennikarza angielskiego po informację.

— Co za inil korespondent berliński „Timesa”? — spytałem.

— Mr. Sanders — odpowiedział mi mój znajomy — jest poważnym i sumiennym dziennikarzem. Gniew rządu niemieckiego ściągnął na swoją głowę dlatego, że telegrafował stale, lecz nawet bez kometarzy ze swej strony artykuły przeciwwangelskie, umieszczane w dziennikach niemieckich.

A muszę pana objaśnić, że nie wyszukiwał specjalnie drugorzędnych dzienników, lecz cytował dzienniki pierwszorzędne, bardzo poczytne, inspirowane przez urząd kanclerski, jak naprzykład „Koelnische Ztg.”

Mr. Sanders uważał za obowiązek publicystyczny informować rodaków o tem, jak — obok komplementów cesarskich i urzędowych — właściwie myśli i co czuje dla Anglii opinia publiczna niemiecka. Tymczasem ta metoda sprawozdawcza mocno się nie podobała kołom urzędowym niemieckim. Rościły one do Mr. Sandersa conajmniej dziwaczność — nie chcą użyć wyrażenia silniejszego — pretensyę, aby miledzał o wszystkich oszczerstwach, złośliwościach, grubiaństwach antiangielskich, choć, powtarzam raz jeszcze, nie dodawał do nich własnego komentarza i cytował wiernie dzienniki pierwszorzędne. Rząd niemiecki widocznie jest zdania, że owe wybuchy szowinizmu są przeznaczone na użytek domowy, gdy Anglia, czy zagranica wogóle powinny sądzić, iż Niemcy są narodem łagodnym, usposobionym pokojowo...

Tyle mój informator.

Ow epizod z Sandersem odsłania jedną z zasad dyplomacji pruskiej, polegającej na okłamywaniu przeciwnika do chwili, póki nie będzie można mu zadać stanowczego ciosu.

## Rozmaitości.

### PAŁAC KALIFÓW W PUSTYNI ARABSKIEJ.

Znany orientalista i dyrektor biblioteki narodowej, dr. Karabacek, na ostatnim posiedzeniu wiedeńskiej Akademii nauk przedstawiał wynik podróży w głąb pustyni arabskiej, gdzie zbadano nieznaną dotychczas, przepyszny pałac kalifów, ozdobiony malowidłami ściennymi. Już w r. 1895 kapłan z diecezji ołomunieckiej, ks. Alojzy Musil, przedsiębrał wyprawę archeologiczną do niezbadanych jeszcze okolic kraju Moabitów i w r. 1898 dotarł do miejscowości, leżącej na zachód od Egiptu, pomiędzy południowym krańcem morza Martwego a morza Czerwonego; odkrył tam wiele nieznanych pałaców i najpiękniejszy z pośród nich Kosseir-Amra, ozdobiony malowidłami ściennymi. Kapłan odfotografował je i przywiózł podobizny. Dzięki poparciu ks. Lichtensteina, oraz Akademii nauk, ks. Musil wyruszył po raz wtóry z wiedeńskim malarzem Alfonsem Mielick na wiosnę 1901 r.; przebyli pustynię pod opieką przychylnego Beduina i z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwa ze strony plemion wrogich.

W dniu 21 maja dotarli do Kosseir-Amra, gdzie beduini ukradli im wszystkie wielbłądy, oprócz jednego. Przebywali w pałacu przez dwa tygodnie mimo szalonego upału i braku wody, albowiem najbliższa studnia była odległa o siedm godzin drogi. Ks. Musil zbadał gruntownie pałac, składający się z olbrzymiego podwórca i otaczających go półokrągłych budowli. Mielick skopiował obraz ścienny, mierzący 400 metrów kwadratowych, oraz przepyszne mozaiki. Ks. Musil przepisywał przez ten czas napisy pod obrazami. Po dwutygodniowych trudach powrócili do Jerozolimy. Olbrzymie malowidło ścienne przedstawia księcia Achmeda; prawuka kalifa Haruna-Raszyha, który zbudował pałac Amra pomiędzy r. 862 a 866 po Nar. Chrystusa. Inne obrazy oddają sceny z życia dworskiego, walki, łowy, tańce i świadczą, że mylnie tłumaczono sobie przepisy Koranu, wzbraniające jakoby „wiernym” odtwarzania farbami ludzkich postaci. Mahomet, pragnąc zapobiedz bałwochwalstwu, nie pozwolił malować Allacha, lecz ten zakaz nie odnosi się do oblicza zwykłych śmiertelników.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Dymisya p. Rezeka.

Zapowiadane posłuchanie ministra czeskiego Rezeka u cesarza Franciszka Józefa nie przyszło do skutku. W kołach parlamentarnych zapewniają, że dymisya p. Rezeka nie będzie przyjęta. Minister, przybywszy do Wiednia, odbył

naradę z p. Koerberem, który poprzednio rozmawiał z d-r'em Pacakiem, przywódcą młodoczechów. Wszelkie wskazówki każą wnosić, że Rezek upiera się przy dymisji.

W sprawie posłuchania u cesarza «Politik» upoważniona została, ze strony wiarogodnej, do oznajmienia, iż oległo odroczeniu. Przed decyzją ostateczną bowiem w zawieszanej na razie kwestyi dymisji, okazało się koniecznym wyjaśnienie stosunku d-ra Rezeka do stronnictwa młodoczechów w radzie państwa. Zupelne porozumienie, jakie dotąd panowało między ministrem a młodoczechami zostało zamącone podczas ostatniego przesilenia w łonie stronnictwa.

#### Interpelacya Kłofacza.

Podezas interpelacyi w izbie deputowanych Kłofacz wyraził się o mowie Bülowa z powodu prawa przeciwko polakom, jako o rozmyślnej zniewadze, skierowanej przeciwko żywiolowi niemieckiemu w Austrii, wzywał mężów stanu w Austrii, aby dłuższem milczeniem nie pozwalali na wyzywające wybryki z Berlina, które dążą ku temu, aby Austrija uchodziła za wassala Niemiec.

Kłofacz uważa, że zadaniem Austrii jest obrona małych państw i narodów i wreszcie zapytał, czy prezydent minister zgadza się na te poglądy.

Prezes ministrów Koerber w odpowiedzi na interpelacyę Kłofacza z powodu mowy kanclerza niemieckiego Bülowa w pruskiej izbie panów, odparł energicznie „demonstracyjne napaści czechów na Niemcy“. Kłofacz żądał otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią Koerbera. Wniosek odrzucono. Sześciu polaków głosowało przeciw niemu, inni wyszli z sali. Sesya rady państwa odroczona.

W Kole polskiem Dapielak, Stwiertnia i Grek naganiali surowo zachowanie się Koła zarówno w delegacyach wspólnych, jak w radzie państwa wobec mowy malborskiej cesarza Wilhelma.

#### Zajście w parlamencie francuskim.

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było bardzo burzliwe. Na porządku dziennym stało sprawdzanie wyborów. Lewica republikańska postanowiła unieważnić wszystkie mandaty nacyonalistów, uzyskane przy pomocy funduszy arystokratycznych i klerikalnych. Między innymi zawdzięcza Syveton wybór swój w Paryżu w dotychczasowym okręgu byłego ministra Mésureura, radykalisty socyalnego, takim wpływom. Komisya zaproponowała uznanie ważności tego wyboru. Lewica protestowała gwałtownie.

Pomiędzy deputowanymi Berteaux a hr. Dionem przyszło do obelżywego starcia. Socyalista Coutant chciał się rzucić na Diona. Berteaux opowiadał, że liga „Patrie française“ wypytywała stróżów domowych o usposobienie polityczne mieszkańców. Hr. Dion woła: To jest dozwolone! Coutant: Jesteś pan obłąkany!

Syveton broni się przed zarzutami i dowodzi, że twierdzenie Géralta Richarda, jakoby wybór jego kosztował 600,000 franków, jest kłamstwem. Richard woła: Nie szacowałem pana tak wysoko!

Izba uchwaliła porządek dzienny. Berteaux, który naganiał machinacyę wyborczą ligi nacyonalistycznej „Patrie française“. Nacyonalisci zachowują się jak wściekli. Popierają ich umiarkowani republikanie Aynard i Ribot. Wreszcie izba 278 głosami przeciw 244 uchwała śledztwo w sprawie wyboru Syvetona. Lewica bije frenetyczne oklaski.

Po skończeniu posiedzenia przyszło do gwałtownej sprzeczki ustnej pomiędzy Syvetonem a Mésureurem. Posłali sobie świadków.

#### Powstanie w Wenezueli.

Z Wilhelmstadu donoszą: Powstańcy wenezuelscy w dniu 7-ym czerwca napadli na Lagunę. Wojska rządowe bombardowały przedmieście Maj Ketya. Powstańcy zostali odparci, ale zburzyli most kolejowy, oraz poprzecinali druty telegraficzne. Stan w Wenezueli bardzo krytyczny.

Tutejsi przedstawiciele wenezuelskiego stronnictwa rewolucyjnego otrzymali zawiadomienie, że generał Mantoia zamierzył z oddziałem, złożonym z 12,000 ludzi, zaatakować w połowie czerwca miasto Caracas. Pomimo wieści z New-Yorku, że napad został odparty, spodziewane są

tutaj wiadomości o wzięciu miasta przez rewolucjonistów.

Prezydent Roosevelt polecił wysłać okręty wojenne do Wenezueli.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 18 czerwca.** «Prawit. Wiestn.» ogłasza, iż kuratora ryskiego okręgu naukowego Szwarca przeniesiono na stanowisko kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

**Wiedeń, 18 czerwca.** Posłowie Kłofacz i Krempa (włościanin polski) wnieśli interpelacyę do izby z powodu mowy kanclerza niemieckiego hr. Bülowa w pruskiej izbie panów, ponieważ tenże podlegał ludność niemiecką, zamieszkałą poza granicami Niemiec, przeciwko słowianom.

**Wiedeń, 18 czerwca.** Koło polskie obraduje nad rezolucją, w której wyrażono, że polacy nie czują się nadal w możności popierania przymierza Austrii z Niemcami.

**Barcelona, 18 czerwca.** Z wiarogodnego źródła zapewniają, że wkrótce odbędzie się tu zebranie przywódców stronnictwa karlistowskiego, którzy postanowią, żeby karliści złożyli broń i uznali uroczystość króla Alfonsa XIII.

**Drezno, 18 czerwca.** Mimo zewnętrznego spokoju i dobrego apetytu, sił królowi z każdą godziną ubywa.

**Bonn, 18 czerwca.** Wczoraj na cześć bawiącej tu pary cesarskiej urządzono okazały pochód z pochodniami, w którym uczestniczyło 2,000 studentów. Cesarz przebrany był za historycznego «borusa» i przybierał odpowiednie pozy średnio-wieczne. Na przemowę przedstawiciela studentów, który przypomniał słowa cesarskie: «mężów potrzebujemy w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek», cesarz odpowiedział, wyrażając radość, że te właśnie słowa zapamiętano.

**Lwów, 18 czerwca.** Pierwsze posiedzenie sejmiku galicyjskiego zagał marszałek kraju, Andrzej hr. Potocki, w sobotę, o godzinie 11-ej zrana.

**Londyn, 18 czerwca.** Kitchener nadesłał dokładne wykazy. W Transwaalu poddało się 11,225 ludzi z 10,843 karabinami, w kolonii orańskiej 5,395 ludzi z 5,280 karabinami. Wykaz z kolonii przyładkowej jeszcze nie zupełny.

**Waszyngton, 18 czerwca.** Pomimo zwrócenia uwagi prezydenta Roosevelta na niepomysłne położenie gospodarcze Kuby, przemysłowcy enkrowi Stanów Zjednoczonych odmawiają zgody na niższenie cła od cukru kubańskiego.

#### Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Warszawa, 19 czerwca.** Dziś odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej pod przewodnictwem hr. Czackiego. Zatwierdzono sprawozdanie zarządu i bilans za rok zeszły. Przyznano dywidendy rb. 6 k. 85 na akcyę, na akcyę zaś pożytkową po 3 rb. 85 k. Zatwierdzono budżet na rok 1902, przyczem sumę przewidywanych dochodów oznaczono na 18,958,000 rb. Wydatki zaś przewidziano w sumie 13 milionów rb.

Deficyt, wynikły wskutek wypłacenia 214 tysięcy rubli ofiarom katastrofy pod Włochami, postanowiono umorzyć, jak również 44,000 rubli, powodu z malwersacyi urzędników kolejowych w Sosnowcu, Aleksandrowie i Dąbrowie. 10% od dochodu przeznaczono dla tych, którzy odnieśli kalectwa na służbie lub ich rodzin, wskutek czego postanowiono odpowiednio zmienić paragrafy 45 i 46 ustawy emerytalnej.

**Warszawa, 19 czerwca.** Paderewski, który obecnie koncertuje we Lwowie, przyjedzie do Warszawy na jedno przedstawienie opery «Manru».

**Wilno, 19 czerwca.** Stan urodzajów w powiatach okolicznych bardzo dobry, zboża jare i ozime roją obfite plony.

**Berlin, 19 czerwca.** Cesarz w rozmowach prywatnych wyraził się, że niemcy wszystkich stronnictw powinni się jednoczyć w pracy narodowej.

**Wiedeń, 19 czerwca.** Koerber ogłosi jutro odroczenie parlamentu. Zabroniono gry giełdowej na zboże.

**Londyn, 19 czerwca.** Proponowano w sferach rządowych, aby za stolicę nowej kolonii południowo-afrykańskiej wybrano miasto Johannesburg. Rząd atoli z uwagi, aby wybór podobny nie drażnił boerów, pozostawił stolicą Pretoryę.

**Drezno, 19 czerwca.** Donoszą z Sybillenorth, że król leży w agonii.

**Berlin, 19 czerwca.** Na ostatnim posiedzeniu parlamentu postanowiono podwyższyć płace urzędników i nauczycieli w prowincjach wschodnich.

**Budapeszt, 19 czerwca.** Rząd węgierski energicznie zwalcza agitacyę wszechniemców. Jednego z redaktorów pism niemieckich skazano za podniecanie wszechniemieckiej agitacyi.

**Londyn, 19 czerwca.** Król Edward z powodu niedyspozycyi nie był na wyścigach. Duchowieństwo nie zgodziło się na otwarcie w noc kościołów w czasie koronacyi, z obawy aby nie służyły za przytułek dla rozmaitego rodzaju włoczęgów.

## Podaję do wiadomości

że dla wygody pp. klientów otworzyłem

## ALTANĘ KWIATOWĄ

vis-a-vis cmentarzy

róg ul. Cmentarnej i Ogrodowej.

Altana zaopatrywana jest codziennie w świeże rośliny doniczkowe, kwiaty cięte i wieńce.

Tamże przyjmuje się zamówienia na ubieranie **grobów jednorazowo od 3 rb.** utrzymywanie roczne **placów cmentarnych od 10 rb.**

Robię dekoracye i wynajmuję rośliny po cenach najniższych.

Z poważaniem  
**E. Gundelach.**

725-3-1

#### Prowadźcie dzieci wasze

na Wieliczkę i Tatry do słynnej panoramy ulica Piotrkowska № 74.

Niech młodociane swe dusze napawiają widokiem tych cudów Stwórcy i przykładem pracowitości górników w podziemiach największych kopalń na świecie. **Już tylko do dnia 24 czerwca.**

Otwarte codz. od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp na Wieliczkę 20 kop., na Tatry 20 kop. Dzieci i uczn. placą po 10 kop.

## Dr. W. Sadowski

ordynuje jak dawniej u wód w Reichenhall (Bawaryja). Willa Schönheim. 703-4-1

#### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Richter z Dessau—Karsz z Kiele—Weiss z Odesy—Sust z Wrocławia — Taube, Fuks, Sommerfeld, Rajtz, Lewinsohn z Moskwy—Rauch z Warszawy—Hałubiński z Rygi — Jaffe z Piotrkowa — Nottman z Katowic.

Kahn z Torunia—gen. Karcow, Kobriner, Hirschhorn z Warszawy—Karcow z Tyflisu — Gafner z Saratowa — Zakrzewski z Małachowic—Brasch z Wrocławia — Wolman z Kłisza—Oppenheim z Sosnowca.

HOTEL VICTORIA. Tirk, Kelik, Keniger, Krasowski, Herman, Goldman, Wermis, Neufeld z Warszawy — Pokrzywnicki z Kluki—Lurig z Wiednia — Moric z Kowna—Brzozowski z Elżbietowa—Landau z Kalisza—Fajwuszowicz z Simferopola—Feige z Katowic—Zybnl z Rawy—Schule z Brudna—Himel z Sosnowca.

## Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 czerwca 1902 r.

	Ruble	kop.	Ruble	kop.		Ruble	kop.	Ruble	kop.			
<b>Stan czynny.</b>					<b>Stan bierny.</b>							
Gotowizna w kasie.			165.862	12	Kapitał obrotowy 10% wnioski 1040 członków z odpowiedzialnością na rub. 4.507.500.			450.750	—			
R-k bieżący w Banku Państwa			45.065	28		Kapitał zapasowy			22.042	29		
R-k bieżący w inst. pryw. kredyt.			18.000	—			Fundusz zarezerwowany członków			39.301	20	
Skup. weksli, opatr. najm. 2 podpis. w walucie krajowej	452.831	69	2.156.304	86		Rachunki przekazowe						
a) Weksli redyskontow.	501.718	84						a) członków Towarzystwa	408.517	—	842.148	49
b) weksli u koresp.	1.201.754	33						b) osób obcych	433.631	49		
Skup. weksli, opatr. najmn. 2 podp. w walucie obcej			6.185	97		Kapitały na lokacyi						
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp. weksłami.			910	79		a) członków Towarzystwa	100.325	—	414.768	—		
R-ki specjalne (otw. kr.) zabezpieczone pap. publ.						b) osób obcych	314.443	—	452.831	69		
a) przez Rząd gwarantowanemi	14.656	85	45.200	67		Redyskonto						
b) „ „ niegwarantowanemi	30.543	82					Korespondenci—Loro:					
Pożyczki pod zastaw pap. publ.					a) sumy do dyspozycyi koresp.	76.625	21					
a) przez Rząd gwarantowanych	3.305	—	4.155	—	b) weksle przyjęte do inkasa.	121.096	35	197.721	56			
b) „ „ niegwarantowanych	850	—					Korespondenci — Nostro: należność koresp. u T-wa			271.905	89	
Papiery publiczne własne:					Sumy przechodnie			71.153	17			
a) przez Rząd gwarantowane	1.692	98	40.265	69	Zwrot sum odpisanych na straty			849	36			
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	38.572	71	21.980	—	Pobrane % i prowizya, po strąceniu zapłaconych i zarezerwow.			64.977	53			
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw. (przez rząd gwar.))			840	25	Pobrane % /o przypadające narok 1902							
Pap. publ. kasy-prz. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			97	83	Podatek skarbowy 5% i 0,216%			571	62			
Banknoty i monety zagraniczne.					Niepodniesiona dywidenda			8.531	75			
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			134.757	12	Niepodniesione % od 10% wn. czl. i fund. zarez.			1.044	77			
Korespondenci—Nostro:					Niepodn. proc. od kap. na lok. ir-ków przek.			19.371	06			
a) sumy do dyspozycyi T-wa.	31.226	49	59.483	52	Kasa Przewor. i Pom. urzędnik. T-wa			5.034	51			
b) weksle posł. do inkasa.	28.257	03	89.493	81								
Sumy przechodnie.			12.324	74	Depozyt. do przechow. na rb. 124.745,—							
Weksle protestowane (o dzień zestawienia) i an u zapłać. rb. 4854.47			92.839	32	Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków			2.863.002	89			
Weksle inkasowe (w portfelu)			1.144	02	Pap. % na zabez. poz. na							
Koszty podlegające zwrotowi Organizacyi i urządzenie.			8.110	74	Weksli na zabez. spec. ra-							
Koszty handlowe na rok bieżący			15.601	07	chunków na							
Podatek przem. za rok 1902, pod. % z zysau			4.380	03								
			2.863.002	89								



Do nabycia w księgarni R. Szatkiewicza i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

### Małżeństwo i Rzerzaczka

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Poszukuję w okolicach ulic. Przejazd, Mikołajewskiej, Juliusza, Targowej, Włodzkiej i Nawrot

### Stajni

na dwanaście koni wraz z wczownią i składem na siano i owies, a zarazem mieszkanie, składające się z czterech pokoiów z kuchnią. Oferty z oznaczeniem ceny proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „R. S.” 741-3-1

### Zarybek karpi

tegoroczny, w wieku 3-4 tygodni, 1000 sztuk rb 1, sprzedaje do 15 lipca

**Dominium Porszewice.**

Telefon via Konstantynów. 740-3-1

### Mieszkanie

składające się z 4 pokoiów i kuchni z wygodami do wynajęcia. Gołca № 4. 737-2-1

### Obiady

wydać się na miasto w różnych cenach.

**Nawrot № 8 m. 27.**

297-13-d

Pierwszorządny z Warszawy

**KRAWIEC DAMSKI**

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne

**Spacerowa № 31.**

### Ugłoszenia drobne.

**B** urzędnik poszukuje biurowego zajęcia od godz. 4 popołudniu. Wiadomość w admn. „Rozwoju”. 1107-6-2

**C** heć braci lekcy konwersacyi rosyjskiej, tylko chrześcijańskie oferty sub. „Labor” będą uwzględnione. 1104-3-1

**C** onversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin” d-24wca

**D** o wynajęcia od 1 lipca pokój z kuchnią i wodociągiem. Ul. Włodzowska 104. 1101-3-2

**D** dnia 15 czerwca zaginęła koza młoda, czarna, bez brody. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Mikołajewską 62 m 9 za nagrodą. 1103

**F** ortepian sprzedam tania. Skwerowa № 15 m. 11 od godziny 8 w.

**F** ortepian do exercytowania się na godzinny, także lekcy muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-16

**J** est do sprzedania zbiór dzieł Sienkiewicza Kraszewskiego i innych. Wiadomość ul. Włodzowa 2 m. 1. 1074-7-7

**J** est do umieszczenia mamka wiejska ze świeżym i zdrowym pokarmem. Wiadomość Składowa № 13 m. 33. 1115-2-2

**K** redens ciemny, stół dębowy na 36 osób i toaletta z komodą używana do sprzedania. Skład mebli. Włodzowska 78. 1108-3-2

**M** iłody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje posady ekspedienta, szwajcara lub tp. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „A. R.” 1111-3-2

**M** łoda wdowa lat 25, poszukuje miejsca za gospodynią u pojedynczej osoby. Zna się na gospodarstwie i kuchni za małe wynagrodzenie byle z dzieckiem. Ulica Piotrkowska 132 gdzie mażle. 1127-3-1

**N** auczycielka poszukuje towarzyszek na wyjazd do Nowego Miasta, Ojcowa, Zakopanego lub Szczywnicy. Wiadomość ul. Nawrot № 42 m 5. 1102-3-2

**N** iemiecka konwersacya u młodej polki. „Stydum” d-wca18

**O** biady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. d-10

**O** obraz malowany olejno p. t. „Portret Krzyżacki” w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tania do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-3-2

**P** rzyjmę kilku panów na stołowanie. Średnia 31 m. 4. 1-sze piętro front. 1124-3-1

**P** ralnica chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-21

**P** otrzebni ludzie starsi i kolporterzy z kanacją rb. 3. Wiadomość w biurze Dzienników, Dzielnia 20. 1125-3-2

**P** oszukuje się zdolnego ślusarza, obeznanego gruntowile z ażurowymi robotami i trajbowaniem oraz umiejący rysować. Dokładne oferty składać w admn. „Rozwoju” pod „W. W. 15”. 1113-2-2

**P** otrzebne podręczne i nenzenie. „M lle Ada”, Piotrkowska 103 m. 24. 1110-9-2

**R** ower szosowy, bardzo mało używany, fabryki W. Sierpińskiego do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym P. Królikowskiego ul. Piotrkowska 124 róg Nawrot. 1086-5-5

**S** klep spożywczy do wydzierżawienia w miejscowości licznie uczęszczanej przez letników. Przy sklepie piekarnia. Zbyt towarów zapewniony przez cały rok do dworów. Wiadomość udzieli Władysław Mars w Rogowie. 1091-3-3wca

**U** czeń VII klasy łódzkiego gimnazjum poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” dla „Gimnazjalisty”. 6-2

**Z** powodu wyjazdu do sprzedania pralnia z maglem, klientela wyrobiona. Ulica Piotrkowska № 31 i Cegielniana № 29. 1126-3-1šps

**Z** powodu wyjazdu tania do sprzedania Zgarnitur mebli wyściełanych, kredens, stół, 12 krzesel i t. p. Skwerowa № 15, 2-gie piętro. 1116-2-2

**Z** aginęła karta pobytu na imię Stanisława Bugaja wydana przez polemajstra m. Łodzi. 1123-3-2

**Z** aginęła karta pobytu na imię Maryanny Suderezyk wydana z magistratu m. Łodzi. 1120-3-2

**Z** aginęła karta pobytu na imię Ludwika Gielberta, wydana z magistratu m. Łodzi. 1109-3-2

**Z** dolny uczeń 6 ej klasy szkoły przemysłowej, poszukuje wyjazdu na wczas na umiarkowanych warunkach. Wiadomość ul. Długa № 95 m. 6. d-5

**Z** gnębiono dnia 15 czerwca bransoletkę złotą. Łaskawy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem do admn. „Rozwoju”. 1111-3-2

**Z** aginęła karta pobytu na imię Maryanny Oleczak wydana z magistratu m. Łodzi. 1106-3-2

**Z** aginęła karta pobytu na imię Michalina Jeżak wydana z magistratu m. Łodzi. 1128-3-1

**100** rubli dam za odstąpienie sklepu monopolowego. Oferty proszę składać w „Rozwoju” pod lit. „P. L. 100”. d-6

**C** hłopiec lat 16, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje miejsca w kantorze lub też do ekspedycyi. Oferty składać w admn. „Rozwoju” pod lit. „A. B.” 1119-1-1

**P** anna uzdolniona w krawiecztwie, poszukuje zajęcia w domu chrześcijańskim przez lato na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać w admn. „Rozwoju” pod „Wyjazd”. 1089-3-3

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza

pod firmą

**„MONOPOL“**

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem.

230-52-17

**Dla szkoły handlowej H. Cyrklera**

z prawami szkół rządowych 2-giej kategorii

przyjmuje się nowych uczniów do przygotowawczych jak również do specjalnych klas codziennie do 3-iej godz. **Egzaminy** dla wstępujących 13 czerwca. Slabo przygotowani uczniowie podczas wakacji mogą korzystać z lekcji prywatnych.

632-12-11

Adres: Łódź, ul. Nawrot № 37.

3-2

**ZARZĄD****Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu, marcu i kwietniu r. b. za frachtami st. Wasilków № 594 drewny, Budusz; Berszad № 491 odpadki baweł., A. Alberton; Humań № 5375 towar lokciowy, R. Teplicka; Noworadomsk № 202, 212, 213, 227, 228 meble gięte, Br. Tonet; Rudniki № 225 koszyki stare, Akc. Tow. Bendziny; Piotrków posp. № 131 skóry wyprawione, N. Olszewski; Porchów № 5200 towar lokciowy, M. Kałasznikow; Fellin № 1082 towar lokciowy, Rozenthal; Jurjew № 1217 towar lokciowy, Kaplan; Libawa tow. № 14464 wino winogronowe, Gerhardt i Gei, Libawa tow. № 14033 narzędzia rolnicze, Beker i K-o, Granica № 1263 stal, Kuznicki i K-o; Granica № 1155, druciana tkanina, Reicher i K-o; Aleksandrów № 4781 wyrory miedziane, A. Simonowicz i K-o; Aleksandrów № 4985 żelazne części maszyna, Ajentura Komorowa-R. Kreczmer; Aleksandrów № 4996 żelazne części maszyn, Szremmer i K-o; Aleksandrów № 5049 przedza bawełniana, S. Kuznicki; Warszawa W. p. № 4446 wyroby żelazne, S. Gochman; S. Petersburg posp. № 4218 druki Hoppe; Warszawa W. № 11148 skóry wyprawione, Temler; Warszawa W. № 11253, 10934 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. № 11324 towar lokciowy, Anker; Warszawa W. № 11319 skóry wyprawione, Lichtenbaum; Warszawa W. № 11310, 10626 ślusarskie wyroby, Neifeld; Warszawa W. № 10621 towar skórzany, Zlotowski; Warszawa W. № 11471, 11470, 11469, 10614, 10613, 10612 wyroby tabaczn., W. Muśnicki; Warszawa W. № 11446 drut, Grin; Warszawa W. № 10801 obrazy, Gołębowski-Grodek; Warszawa W. № 10973 butelki, Szolce; Warszawa miasto Nadwiśl. № 62204, 62203 czapki i kapelusze, Nusbaum; Warszawa miasto Nadw. № 63045 chomonta, Ziemiński; Warszawa miasto Nadw. № 62825 nici, Braunschweich; Warszawa miasto Nadw. № 62214 ubrania, Bronowski; Międzyrzecze № 1994 gilzy do papierosów, Szapiro; Radom № 8893 wózek dziecienny, Skrzyński; Aleksandrja № 2420 towar lokciowy, I. Sobolew; Ufa № 1433 towar wełniany, A. Czerwiakow; Wiatka № 252 wyroby bawełniane, G. Matin-R. Hofman; Perm № 644 towar lokciowy, I. Mironow; Troickaja № 836 papier pergaminowy, W. Gowarda; Charków miasto p. № 1351 muzykalne instrumenty, Mareczek; Geniczesk № 172 towar lokciowy, A. Baszewski; Unieca № 1091 towar lokciowy, Żorkowski; Tawolżanka № 51 towar lokciowy, M. Robinzon; Dmitriew № 203954 towar wełniany, Meiznor; Rostów Władik. № 1682 towar lokciowy, Władzwoj; S. Petersburg posp. № 2124 wyroby bawełniane, G. Jung; Szestakow № 58 towar lokciowy, Pomeranc; Perm № 535 selenitowe wyroby, Swiecznikow-W. Nilow; Nikolajew № 8414 odpadki sukienne, N. Heifec; Orel tow. № 4984 odpadki sukienne, Minkowicz; Białystok № 5897 przedza wełniana, H. Tykocki; Białystok № 6049 przedza wełniana, Rozenthal; Białystok № 6798 6799 wełna sztuczna, I. Barcz.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

**Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia****J. THOMASA**

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-33

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itp. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zapewnia gwarancję trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.



Wielki wybór ładnych i dobrze zrobionych hamaków z pałakami lub bez, poleca na nadchodzący sezon detalicznie i hurtownie

**Otto Bernhardt**

zakład powroźniczy

ulica Ogrodowa № 6.

Telefon.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

**Niezbędne na letnie mieszkania**

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kuchenki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stolki ogrodowe.

Wózki | dzieciinne

| sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalnie.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane,

niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,

POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-45

**Kefir świeży**

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

**Czaplicka**

Mikołajewska № 35 w sklepie.

560-d-22

**W KOLUSZKACH**

w okolicy suchej i lesistej

**W mojej Szkole**

podczas lata udzielam korepetycji i przygotowywam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Porozumieć się można na miejscu w Koluszkach.

**Franciszek Doleski.**

627-d-14

**W szkole prywatnej męskiej****L. Kościanowskiego**

Cegielniana 23

Lekey wakacyjne, w celu przygotowania kandydatów do pierwszych trzech klas szkół rządowych rozpoczyna się 1 lipca r. b. Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

727-5-2

Letnie

**Mieszkania**

na życzenie umeblowane, są w Rogach do wynajęcia. Blizsza wiadomość u Chr.

Wutke

**Ewangelicka № 5.**

728-3-2

**Ostrzeżenie.**

Ostrzegam, że trzy weksle in blanco, a mianowicie dwa na blankietach do 500 rb. i jeden do 400 rb. podpisane przez Antoniego Raducha i Antoninę Raducha zostały mi skradzione w Głownie w dniu 14 czerwca 1902 r., o co będzie rozpoczętem dochodzenie sądowe.

729-3-2

**Antoni Raducha.****Biuro Nauczycielskie****RADKIEWICZ, Nawrot 1**

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-22cs

**Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe****Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33**

(obok lombardu akcyjnego)

W niedziele i święta od 9-12 i 4-6.

**Dr. D. Helman****Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.**

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

**Piotrkowska № 39.**

514-30-29

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne** Przyjmuje panow od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-8 po południu

**Ewangelicka № 7.**

W niedziele i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 816

**Dr. Jan Pieniążek****przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu**

do 10 1/2 rano i od 5 do 7 wieczorem.

**Srednia № 12.**

425-d-10

**Dr. Rabinowicz****Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.**

powrócił i mieszka obecnie

**na ulicy Zielonej № 3.**

Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop.

880-r-9

**Dr. Szyldkret****akuszerya i choroby kobiece****Zachodnia № 41.**

Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 3 do 5 pp.

256-15-12

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH** **Dr. B. MARGULIESA**

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

**Łóżka dla chorych.**

718-r-98

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.